

(II Romanista - P.Torri) Sto milionów. Bilans między zakupami a sprzedażami między 60 a 80 mln euro. Wzbogacony o 70-80 mln zysków kapitałowych. Redukcja wynagrodzeń, zatem mniej liczebna kadra niż w ostatnich sezonach. Zatrzymanie klejnotów rodzinnych, czytaj Zaniolo i Pellegriniego. Zbudowanie drużyny, która będzie jednak w stanie posiadać duże ambicje, bycia w pierwszej czwórce, gdyż jeśli nie uda się wejść do pierwszej czwórki, problem budżetowy może stać się nierozwiązywalny. To wytyczne w mercato, które będzie dla Romy, która ponadto ma nadzieję zdobyć czwarte miejsce po wznowieniu rozgrywek, co znacznie zmniejszy obciążenia finansowe, gdyż stan finansowy nie jest na pewno w stanie gwarantować dywidendy. W przeciwnym razie trzeba będzie pracować z fantazją, mieć odrobinę odwagi i nadziei, że podjęte wybory okażą się właściwe.

Dla kogoś, kto nie ma zamiaru żegnać **Zaniolo** i Pellegriniego **czyli dwójki graczy, którzy mogą zagwarantować pieniądze i największe zyski kapitałowe, suma 100 mln euro do zebrania może brzmieć paradoksalnie. Rozumiemy wszelkie wątpliwości**, ale w rzeczywistości Roma posiada graczy, biorąc pod uwagę też tych rozsianych po wypożyczeniach w Europie i Włoszech, którzy mogą zagwarantować owe 100 mln euro. Dwójka z tych graczy może zagwarantować 35% z tych 100 mln. Mówimy o **Schicku** i **Defrelu**. To pieniądze, które możemy brać za gwarantowane. Czeski napastnik, poza pragnieniem bycia wykupionym przez Lipsk (z rabatem) ma oferty z przynajmniej jednego klubu z Anglii (Everton). Wyobrażanie sobie, że wróci do Trigorii jest w tym momencie wykluczone. Schick zagwarantuje, mniej więcej, kwotę wykupu ustaloną w jego kontrakcie wypożyczenia do niemieckiego klubu (za jego wypożyczenie zapłacono rok temu 4 mln euro). Na Czechu Roma zaliczy zysk kapitałowy na poziomie 7-8 mln euro, z kolei odejście Defrela nie wywoła straty kapitałowej.

Poza tą dwójką graczy, bierzemy pod uwagę możliwość sprzedaży kolejnych szesnastu, wiedząc rzecz jasna, że nie będzie możliwe zrealizowanie wszystkich sprzedaży. Tymi graczami są: Fuzato, Olsen, Juan Jesus, Fazio, Bruno Peres, Cristante (mimo że mówią, że jest zatrzymany przez Fonsecę), Under, Kluivert, Karsdorp, Gonalons, Coric, Perotti, Pastore, dwójka młodych, Riccardi i Calafiori. Nawet największy piłkarski ignorant jest w stanie wybrać trzy nazwiska (**Florenzi, Kluivert, Under**), które mogą przynieść największy wpływ i w konsekwencji największe zyski kapitałowe. Kalkulując, ta trójka powinna zagwarantować wpływ nie mniejszy niż 60 mln euro, które, zsumowane z 35 mln wyżej, gwarantują niemal sto procent celu sprzedaży. W tym sensie najmocniej wskazywanym jest oczywiście Florenzi, który może zostać umieszczony w wymianie (z dużą kwotą) z Juventusem lub Interem, kolejnymi dwoma klubami, które mają konieczność realizacji zysków kapitałowych. W przeciwnym razie kapitan Giallorossich może powiedzieć po sezonie "tak" Fiorentinie, która chciała go już w styczniowym mercato. Być może z Violą może dojść do wymiany (Vlahovic?) z dużymi kwotami do umieszczenia po

stronie zysków kapitałowych. Na Kluiverta i Undera nie powinno być problemów by znaleźć nabywców. W sprawie Holendra ruchy robi jego agent, Mino Raiola, sondując przede wszystkim rynek angielski, najbogatszy z punktu widzenia gotówki. W sprawie Turka rusza się przede wszystkim Bundesliga (Borussia Dortmund). Te trzy sprzedaże powinny przynieść w życzeniach zyski kapitałowe między 40 a 50 mln euro, liczby, które mogłyby pokryć dużą konieczną (na razie) część, która dotyczy się zysków kapitałowych.

Reszta byłaby gwarantowana z małych sprzedaży, dla przykładu **Juana Jesusa**. Brazylijczyk ma wielbicieli w Turcji, Fenerbahce i Galatasaray chciałyby go u siebie. Konkurencja dwóch klubów ze Stambułu może zagwarantować wycenę karty na około 5 mln euro, kwotę, która dałaby ponad 3 mln zysku kapitałowego. Bardziej złożone, na ten moment, wydają się być sprzedaże **Fazio, Bruno Peresa i Perottiego** (w ostatnich dniach żona Perottiego otworzyła w Casal Palocco centrum urody). Niemożliwe lub niemal, z uwagi na koszty, jest sprzedanie **Pastore**, który dał się zauważyć w ostatnich dniach z powodu serii wypowiedzi, które wkurzyły samego prezydenta Pallottę po drugiej stronie Atlantyku. Argentyńczyk ma wielbicieli właśnie w Stanach Zjednoczonych, ale jego zarobki (trzy lata i 8 mln brutto rocznie) i koszt karty (15 mln euro) robią z niego gracza, który ciężko by znalazł kogoś gotowego zainwestować prawie 40 mln euro w chłopaka, który w ostatnich latach spędzał dużo więcej czasu w szpitalu niż na boisku. Łatwiejsze, dużo łatwiejsze, będzie znalezienie nabywcy na brazylijskiego bramkarza **Fuzato**, który dwa lata temu kosztował tylko pół miliona. Ma oferty w Portugalii (Vitoria Setubal) i niewykluczone, że odejdzie na wypożyczenie z prawem do wykupu.

Jeśli chodzi o **Cristante**, dotyczy się niego to samo co Florenziego czyli odszedłby tylko na zasadzie wymiany z wyceną, która przyniosłaby zysk kapitałowy. **Gonalons** powinien zostać wykupiony przez Granadę za 4 mln euro, co zagwarantowałoby 2 mln zysku. **Coric** wróci z Almerii i nie będzie łatwo znaleźć nabywcę (w bilansie ciąży na 6 mln euro): spróbują dać go na wypożyczenie. Z Cagliari wróci **Olsen**, ale nie powinno być problemem znalezienie nowego rozwiązania dla napastnika, być może w Premier League, za 8-10 mln euro, które zagwarantowałyby zysk kapitałowy. W przypadku **Karsdorpa** niemożliwym wydaje się być kolejny sezon na wypożyczeniu w Feyenoordzie, poszuka się nabywcy w Anglii (6 mln euro wystarczy, aby postawić zero w bilansie). Na koniec są **Riccardi i Calafiori**. Pierwszy podoba się Sassuolo, zwłaszcza gdyby udało się z Bogą. Drugim, jak twierdzi wybuchowy agent Raiola, interesuje się Manchester United. Gdyby tak było, droga do Smallinga byłaby jeszcze łatwiejsza.

Autor: abruzzo